


TADEUSZ ROGOWSKI
redaktor wydania

W niewielkim filialnym kościółku w Rynicy na Pomorzu Zachodnim od pięciu lat wisi niezwykle obraz Matki Boskiej. Jego historia wiąże się z działalnością państwa Justyny i Jerzego Chracebickich, organizujących międzynarodowe imprezy dla niepełnosprawnych. Ciekawy przykład realizacji chrześcijańskiego ideału – łączenia życia czynnego z kontemplacyjnym. I również ciekawy przykład dzieła obejmującego kawałek świata z modlitwą odmawianą w maleńkim, niemal zapomnianym miejscu na Pomorzu. Zapraszam do lektury dzisiejszego numeru. ■

ZA TYDZIEŃ

- RELACJA Z UROCZYŚCIOŚCI rozpoczęcia Misji Miłosierdzia Bożego w Szczecinku
- ODWIEDZIMY PARAFIĘ Świętego Michała Archanioła w Świdwinie

Uroczystości w Szczecinku

Misje Miłosierdzia Bożego

Pięć lat będą trwały w naszej diecezji misje święte poświęcone Miłosierdziu Bożemu, które zainaugurowano w Szczecinku w sobotę 4 marca. Tym samym rozpoczęła się peregrynacja obrazu Miłosierdzia Bożego.

Kopia wizerunku Jezusa Miłosiernego została wykonana w Krakowie i tam, w sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach, poświęcona w piątek 3 marca przez bp. Jana Zająca – biskupa pomocniczego archidiecezji krakowskiej. Obraz przemierzył całą Polskę w asyście delegacji, na czele której stał proboszcz szczecineckiej parafii pw. Miłosierdzia Bożego Władysław Kitajgrodzki. „To niezapomniane i wzruszające chwile” – mówią zgodnie członkowie delegacji. Od szczecineckiej parafii obraz rozpocznie wędrówkę po diecezji. Na ulicę Kołobrzeską w Szczecinku, gdzie wita no wizerunek, przybyli nie tylko wierni z parafii Miłosierdzia Bożego, ale także osoby z innych para-


RENEUZ CZERNIAŃSKI

fii. Obraz przeniesiono do kościoła w procesji ulicami miasta. To pierwsza okazja do wspólnej modlitwy przy tym wizerunku. Uroczystej Eucharystii inauguracyjnej misje święte przewodniczył dziekan szczecineckiego dekanatu ks. Jerzy Stadnik. Kazanie wygłosił o. Janusz Tereszczuk – jezuita, który obok o. Krzysztofa Łaszczka prowadzi misje. „Wielu zapomniało, że mają żyć zgodnie z tym, co mówi Jezus. Obraz Miłosierdzia Bo-

Obraz Jezusa Miłosiernego w szczecineckiej parafii przywitano z wszelkimi honorami

żego na nowo chce pomóc człowiekowi przychodzić do Boga” – mówił misjonarz. Misje zakończą się w sobotnie popołudnie przy udziale ks. biskupa. Na zakończenie dokonane zostanie poświęcenie obrazów i udzielone zostanie błogosławieństwo rodzin. Obraz przedjedzie do parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Kołobrzegu.

Więcej o szczecineckich uroczystościach w następnym numerze GN. **MK**

DOSTRZEC BIEDNIEJSZEGO


WALDEMAR KUJAWA

Skończył się karnawał i czas zabawy przerodził się w czas powagi i rozważań. W Środę Popielcową w jastrowskim kościele Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski odprawiono Mszę św. dla uczniów szkoły podstawowej oraz Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego. Tegorocznym mottem Wielkiego Postu jest „Przywracanie Ewangelii Nadziei”. „Pamiętajcie o wszystkich biedniejszych, którzy was otaczają” – tłumaczył dzieciom proboszcz ksiądz Jerzy Ruszkowski sens wielkopostnego czasu nawrócenia. – „Nie zamykajcie oczu, gdy widzicie, że na przykład kolega może jest głodny i nie ma w swoim tornistrze kanapki, by zjeść posiłek podczas przerwy. Podziel się z kimś, kto tego potrzebuje. Niech to będzie wasza jałmużna”. **WK**

Msza św. dla dzieci w Jastrowiu.
Z prawej ks. Jerzy Ruszkowski

Pomnik czy dzwon?

SŁUPSK. Mieszkańcy miasta będą mogli uczestniczyć w głosowaniu w sprawie sposobu upamiętnienia Jana Pawła II. Na kartach do głosowania znajdują się przyjęte wcześniej przez radnych propozycje pomnika Ojca Świętego, który stanąłby na wzgórzu przy ul. Górnej. Rozważana jest także propozycja budowy monumentu – repliki krzyża stojącego na Giewoncie lub odlania dzwonu Jana Pawła II, który zawieszony w wieży kościoła Mariackiego. Dzwon, podobnie jak krakowski dzwon Zygmunta (na zdjęciu), miałby się odzywać tylko podczas szczególnie uroczystych i podniosłych momentów dziejowych. Każdy uczestnik głosowania będzie mógł dopisać na kartce swo-



ARCHIWUM REDAKCJI

ją propozycję upamiętnienia Ojca Świętego, które później rozpatrzy specjalnie powołana przez prezydenta miasta komisja.

Spółecznie użyteczne

MALECHOWO. Gmina przystąpiła do organizacji prac społecznie użytecznych według nowej ustawy o zatrudnieniu i bezrobociu. Dotyczy to bezrobotnych bez prawa do zasiłku, korzystających ze świadczeń pomocy społecznej. Organizatorami robót będą

sołtysi. Bezrobotni będą pracować 10 godzin tygodniowo, a zapłata wyniesie 6 zł za godzinę, z czego 60 proc. refunduje powiat. Prace te to głównie utrzymywanie czystości w miejscach publicznych, porządkowanie terenów, wycianianie krzaków.

Unia – rewitalizacja

SZCZECINEK. W miastach i miasteczkach regionu powstają kolejne lokalne programy rewitalizacji starówek. Projekty wspiera finansowo Unia Europejska. W Szczecinku do współpracy zaproszono przedsiębiorców, instytucje i wspólnoty mieszkaniowe, które mają swoje siedziby na starym mieście (na zdjęciu). Wszyscy mogą złożyć wnio-

sek o dofinansowanie, pobierając wniosek ze strony internetowej urzędu. Przygotowywany jest także program, który pozwoli na objęcie unijną pomocą obszarów powojennych i poprzemysłowych. Projekty finansuje Norweski Mechanizm Finansowy i Zintegrowany Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego

Szczecinecki ratusz na starówce



TADELUSZ ROGOWSKI

Połczyn przyjazny

POŁCZYN ZDRÓJ. Gmina odniosła sukces w prestiżowym Narodowym Konkursie Ekologicznym „Przyjazni Środowisku”, odbywającym się pod honorowym patronatem Prezydenta RP. Co roku w konkursie uczestniczy kilkaset samorządów z całej Polski. W bieżącej edycji w kategorii „Gmina

Przyjazna Środowisku” wybrano 16 laureatów, a 8 gminom przyznano wyróżnienia. Połczyn Zdrój jako jedyna gmina z województwa zachodniopomorskiego znalazł się w zwycięskiej szesnastce. Teraz gmina może się przez najbliższy rok posługiwać w materiałach promocyjnych tytułem „Przyjazni Środowisku”.

Strażacy zadowoleni

ZŁOTÓW. Strażacy ochotnicy z powiatu złotowskiego nie kryli radości podczas przekazania nowoczesnego sprzętu gaśniczego (na zdjęciu). Jednostka ze Złotowa dostała wóz strażacki za 385 tys. zł, strażacy z Okonka wóz za 430 tys. zł (połowę kosztów pokrył samorząd Okonka), a strażacy ze Świętej

inny pojazd ratowniczo-gaśniczy. Wozy bojowe poświęcił ks. Marian Jaśkiewicz, proboszcz parafii Najświętszej Maryi Panny w Złotowie. Obecny na spotkaniu generał pożarnictwa Ryszard Kamiński wręczył również puchary i nagrody strażakom z Okonka, Krajenki, Zakrzewa, Osowa, Pniew i Zalesia.



WALDENAR KUJAWA

Szkolne jubileusze

MIASTKO. Wiele placówek oświatowych regionu obchodzi 60-lecie swojego istnienia. W Miastku swój jubileusz obchodziła Szkoła Podstawowa nr 1. Obchody rozpoczęły się uroczystą Mszą św. w kościele NMP Wspomożenia Wiernych

w Miastku w intencji uczniów i całego grona pedagogicznego. Placówka wykształciła 6500 absolwentów, co odpowiada połowie mieszkańców dzisiejszego miasta. Jej dyrektorem jest od roku 1984 Kazimierz Kaplan.

Rekolekcje Caritas

DIECEZJALNA CARITAS organizuje wielkopostne spotkanie rekolekcyjno-szkoleniowe w swoim Ośrodku St. Liborius w Ostrowcu koło Wałcza. Poprowadzi je ks. Zbigniew Kukiel, a potrwać od 17 do 19 marca. Zgłoszenia od człon-

ków Caritas, wolontariuszy i osób zaangażowanych w działalność charytatywną Kościoła przyjmowane będą do 14 marca pod numerami telefonów: (067) 258 44 13 lub 0604 924 361. Koszt spotkania 70 zł od osoby.

Redaktor naczelny „Gościa Niedzielnego” z wizytą w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej

Gość z „Gościa”

Ks. Marek Gancarczyk jest redaktorem naczelnym „Gościa Niedzielnego”. Od 24 do 27 lutego odwiedzał nasze strony. Pobyt w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, w tym w nowej siedzibie redakcji oddziału koszalińskiego, był okazją do zadania Księdzu Redaktorowi kilku pytań.

Ks. DARIUSZ JAŚLARZ: – Jakiego zadania stawia sobie „Gość Niedzielnego”? Jaki jest profil tego katolickiego medium?

Ks. MAREK GANCARCZYK: – Chciałbym, by „Gość Niedzielnego” trafiał do osób, które przychodzą do kościoła. Pragniemy pomagać czytelnikom opisywać świat, ale chcemy też pomagać w przeżywaniu wiary. Przecież wszyscy mówimy raz po raz jakieś trudności w wędrówce drogą wiary, przeżywamy wątpliwości! „Gość Niedzielnego” chce skutecznie pomóc w ich rozwiązywaniu.

Czy dodatki diecezjalne w tym pomagają?

– Dodatki diecezjalne służą przede wszystkim temu, by pokazywać społeczność miejscową. I nie chodzi tylko o życie Kościoła. Ważne jest, aby ujawniać, pokazywać i eksponować działalność samorządową i kulturalną. Siłą dodatków diecezjalnych winna być lokalność. Jestem głęboko przekonany, że w każdym miejscu naszego kraju dzieje się wiele interesujących rzeczy, na które warto zwrócić uwagę.

Ille diecezji zdecydowało się na to, by dołączyć do „Gościa Niedzielnego”?

– W tej chwili 15. Niedługo będzie 17. Od kwietnia będą ukazywać się dodatki diecezji radomskiej i zielonogórsko-gorzowskiej.



ZDJĘCIA KAROLINA PAWŁOWSKA

A zatem, iloma osobami zarządza redaktor naczelny „Gościa Niedzielnego”?

– Wszystkich pracowników etatowych jest ponad 110. Większość w Katowicach, inni w pozostałych oddziałach – od Koszalina aż po Tarnów na południu.

Przygodę z „Gościem” rozpoczął Ksiądz od „Małego Gościa Niedzielnego”. Jakiego wspomnienia z tamtego okresu?

– To był bardzo piękny czas dla mnie. Ale też bardzo dużo się nauczyłem. W „Małym Gościu”, ze względu na niewielki zespół, należało robić wszystko: od pisania tekstów, poprzez promocję, aż po docieranie do drukarni. To była doskonała szkoła. Nie wyobrażam sobie, by bez tego doświadczenia zabierać się za coś większego. Do takich pięknych akcji, które wspominam z rozrzewieniem, należy „wezwanie Papieża na dywanik” – trochę w żartobliwym tonie! Wszystko to miało wymiar duszpasterski. Próbowaliśmy jakimś pomysłem przyciągnąć dzieci do tego, co dobre, co wartościowe.

A teraz też przyjechał Ksiądz z jakimś pomysłem na Wielki Post...

– Rzeczywiście. Udało nam się, jak sądzę, po raz pierwszy przygotować całościową propozycję pomocy w przeżywaniu Wielkiego Postu. Zdaję sobie sprawę z tego, że wielu chrześcijan chce dobrze przeżyć ten czas. Ale świat w tym nie pomaga. I mamy z tym kłopot. I cóż z tego, że jest Środa Popielcowa? Tego nawet nie można zauważyć poza Kościołem. Bo w nim faktycznie coś się zmienia. Dlatego przygotowaliśmy propozycję materiałów, aby pomóc i księżom, i wiernym. Nasza propozycja opiera się na przemyśleniu siedmiu ostatnich słów Pana Jezusa z krzyża. Na każdą niedzielę poddamy pod rozwagę kolejne słowo

Mistrza. Zawsze będzie rozważanie, mały obrazek. Na początek zaproponowaliśmy płytę z Gorzkimi Żalami. Nie wszyscy mogą w tym nabożeństwie uczestniczyć. A przesłuchanie płyty może ułatwić wejście w klimat tego okresu. Może przyda się komuś, kto wyrusza w podróż samochodem. Obrazek można położyć w kuchni czy pokoju. Chodzi o to, by był jakiś element, który przypomina, że jest Wielki Post, że warto coś w tym kierunku zrobić. Tylko tyle i aż tyle! Jeżeli komuś choć odrobinę pomoże to przeżyć ten okres, będziemy niezmiernie zadowoleni. To właśnie było naszym celem.

I na koniec zapytam o wrażenia z naszej diecezji.

– Zawsze lubię tutaj przyjeżdżać. Od momentu, kiedy powstał klasztor Karmelitanek w Bornem-Sulinowie, można powiedzieć – wasz klasztor – gdy po raz pierwszy się tu zjawiłem. Bardzo lubię tam przebywać. Powiem czytelnikom koszalińskiego „Gościa”, że warto tam być. To uroczne, pełne Bożej miłości miejsce! Równie ważne i piękne były spotkania z biskupem Kazimierzem, ze społem redakcyjnym koszalińskiego „Gościa” w nowej siedzibie czy spotkanie z ks. Piotrem Kutą z kurii diecezjalnej. ■

Ponizej od lewej:
ks. Dariusz Jaślarz,
ks. Marek Gancarczyk,
Karolina Pawłowska,
Gabriela Szulik, Tadeusz Rogowski
podczas spotkania



Opiekunka inw

W niewielkim filialnym kościółku w Rynicy koło Krzywina na Pomorzu Zachodnim, z prawej strony głównego ołtarza od pięciu lat wisi niezwykle obraz Matki Boskiej – Patronki Niepełnosprawnych.

tekst i zdjęcia
TERESA NOWAK

Obraz ma krótką, ale bardzo ciekawą historię. Powstał z inicjatywy małżeństwa Justyny i Jerzego Chrapeckich z Wiednia, prowadzących od kilkunastu lat Europejską Organizację na Rzecz Szczególnych Grup Społecznych „Integracyjne Spotkania Przyjaciół”.

Opiekunka niepełnosprawnych

W jubileuszowym Roku 2000 Jerzy Chrapecki zwrócił się do domów pomocy społecznej w kraju, by ich mieszkańcy namalowali obraz Matki Boskiej – Opiekunki Niepełnosprawnych, tak jak oni wyobrażają sobie Jej macierzyńską troskę o inwalidów. Nadeszło pięć prac. Wybrany został obraz namalowany przez niepełnosprawną Małgosię Grabowską z Koniecpola – jako najbardziej przemawiający treścią. Poświęcenia obrazu dokonał w marcu 2001 roku miejscowy ksiądz proboszcz, a potem niepełnosprawni z pięciu krajów prosili Bogurodzicę w swoich językach: „Matko Najświętsza, zostań naszą Patronką” i złożyli bukiety kwiatów w swoich narodowych barwach. Od tego momentu niepełnosprawni mają swoją Matkę, do której zwracają się w najróżniejszych sprawach. Kopia tego obrazu – namalowana także przez Małgosię – jest w siedzibie tej niezwykle organizacji w Rynicy. Latem 2004

roku poświęcił ją bp Marian Kruszyłowicz w czasie dorocznych Dni Integracyjnych „Religia – Kultura – Sport”. Obraz ten ma charakter wędrującej kopii obrazu Matki Boskiej Niepełnosprawnych i pielgrzymuje po różnych domach pomocy społecznej, by ich mieszkańców wysłuchać i przynieść ulgę w różnym cierpieniu. Chrabecy i ich niepełnosprawni przyjaciele są pewni, że po latach Matka Boska Rynicka wraz ze swoją świątynią ku czci Niepokalanej zostanie uznana przez władze kościelne jako sanktuarium maryjne – Opiekunki Niepełnosprawnych.

Wspólne pielgrzymowanie

Co roku w lipcu niewielka wieś Rynica staje się miejscem modlitwy i sportowych imprez integracyjnych niepełnosprawnych z wielu krajów Europy, pobliskiego Domu Pomocy Społecznej w Nowym Czarnowie oraz miejscowych parafian. W tym celu oczyszczono ze zbędnych krzewów duży plac w środku wsi i poprawiono drogę dojazdową. Z inicjatywy Chrapeckich i przy udziale współmieszkańców wybudowano grotę św. Maryi oraz wyremontowano nieczynną od lat świetlicę. Każdy dzień wakacyjnego święta Rynicy zaczyna się udziałem we Mszy świętej, która umacnia wszystkich i pomaga w nawiązywaniu przyjacielskich kontaktów. Wzruszająca jest zawsze trzydniowa pielgrzymka niepełnosprawnych z sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Myśliborzu do Pani Rynickiej. Wszystkich wtedy ujmuje wysiłek pątników w wakacyjnym upale, którzy potrafią ofiarowywać swoje cierpienia w najróżniejszych intencjach w czasie 42-kilometrowego pielgrzymowania. Czują się szczęśliwi, bo są razem, w wielkiej rodzinie sprawnych i mniej sprawnych. Takich imprez integrujących niepełnosprawnych ze zdrowymi organizują w ciągu roku kilka.

Sztafeta przez Europę

Niezwykle ciekawą inicjatywą Jerzego Chrapeckiego jest organizacja biegu sztafetowego po Europie. „Chodzi o wyjście osób niepełnosprawnych do społeczeństwa, które na co dzień raczej unika kontaktów z ludźmi kalekimi” – wyjaśnia cel imprezy pan Jurek. Sztafecie towarzyszą trzy hasła: „Jesteśmy tacy sami”, „Dzielcie z nami nasz sukces” oraz „Europo – myśmy się już zjednoczyli”. Ostatnie hasło spełniło się po pięciu latach podczas sztafety 1 maja 2004 roku, gdy dobiegli do Kalamaki u podnóża Meteorów w Grecji. Przyjęło się, że miejsce zakończenia sztafety jest miejscem startu w następnym roku. Obecnie liczba uczestników sztafety dochodzi do 130 osób i nie może być już powiększana ze względów organizacyjnych. Każdego roku w ciągu dwóch tygo-



Jerzy Chrapecki przed obrazem Matki Boskiej – Patronki Niepełnosprawnych

niepełnosprawni, które na co dzień raczej unika kontaktów z ludźmi kalekimi” – wyjaśnia cel imprezy pan Jurek. Sztafecie towarzyszą trzy hasła: „Jesteśmy tacy sami”, „Dzielcie z nami nasz sukces” oraz „Europo – myśmy się już zjednoczyli”. Ostatnie hasło spełniło się po pięciu latach podczas sztafety 1 maja 2004 roku, gdy dobiegli do Kalamaki u podnóża Meteorów w Grecji. Przyjęło się, że miejsce zakończenia sztafety jest miejscem startu w następnym roku. Obecnie liczba uczestników sztafety dochodzi do 130 osób i nie może być już powiększana ze względów organizacyjnych. Każdego roku w ciągu dwóch tygo-

nosprawnych

walidów



dni uczestnicy sztafety przebiegają 1200 km, choć faktycznie trasa jest dłuższa, bo liczy około 2100 km.

Sposób na życie

Sztafeta, wiodąca przez setki miejscowości całej Europy, pokazuje, jak radosnymi i pełnymi życia są osoby niepełnosprawne. Wielu z nich dzięki tym inicjatywom odnalazło swoje miejsce w życiu i uwierzyło w siebie. Imprezy pomagają w utrzymaniu kondycji fizycznej, rozwijają odwagę i przyczyniają się do zawierania nowych przyjaźni. Pomyślane początkowo jako jednorazowe, z czasem przerodziły się w coroczne. Ich sukces przyczynił się

do umiędzynarodowienia, bo do organizacji włączyły się też inne kraje. Dzięki temu co roku można je powtarzać na innej trasie. Dotąd w tym „Integracyjnym Spotkaniu Przyjaciół” brali udział niepełnosprawni z Austrii, Czech, Niemiec, Polski, Węgier, Słowacji i Ukrainy. Dotychczas trasa sztafety przebiegała przez Austrię, Niemcy, Polskę, Ukrainę, Węgry, Chorwację, Włochy, Watykan, Grecję, Bułgarię i Rumunię. W roku 2006 planują nawet dotrzeć do Finlandii, aby zobaczyć krąg polarny. Inną inicjatywą Chrabeckiego jest Decathlon Integracyjny, czyli Dziesięciobój. To specjalna dyscyplina sportowa dla osób niepełnosprawnych, gdzie każdy, bez względu na stopień swojej sprawności, odnajdzie swoje miejsce. Dotychczas rozegrano ją 44 razy w różnych krajach Europy.

Z papieskim błogosławieństwem

Na zakończenie biegu sztafetowego w 2002 roku jego uczestnicy zostali przyjęci przez Ojca Świętego Jana Pawła II na niezapomnianej audyencji 8 maja. Ich dzieło – piękny trud jednoczący słabych i silnych – otrzymało papieskie błogosławieństwo. Dotąd sześciu prezydentów państw – Austrii, Czech, Polski, Węgier, Chorwacji i Rumunii – objęło honorowym patronatem tę międzynarodową imprezę, która – zawsze starannie przygotowana – jest zawsze wielkim wydarzeniem dla mieszkańców wzdłuż trasy sztafety. W tym roku – 6 września – 150-osobowa grupa niepełnosprawnych uczestników międzynarodowej sztafety zostanie przyjęta na specjalnej audyencji przez Ojca Świętego Benedykta XVI, dzięki staraniom metropolity krakowskiego księdza arcybiskupa Stanisława Dziwisza. Papież otrzyma replikę figury Matki Boskiej Rynickiej, wykonanej przez rzeźbiarza inwalidę.

Państwo Chrabeccy, stale mieszkający w Wiedniu, są autentycznymi wyznawcami Chrystusa, którzy pochylają się nad losem ludzi słabych. Ewangelią żyją na co dzień, bo praktycznie cały rok trwają przygotowania organizacyjne oraz imprezy, zawsze oczekiwane niecierpliwie przez niepełnosprawnych.



JUSTYNA I JERZY CHRABECCY

Państwo Chrabeccy stali się przyjaciółmi ludzi słabych. Wszystkie inicjatywy wyszły od Jerzego Chrabeckiego, człowieka oddanego chorym i niepełnosprawnym. Jest absolwentem Politechniki Szczecińskiej, Wydziału Transportu Morskiego. Przez szereg lat pracował w porcie szczecińskim. W okresie „Solidarności” musiał opuścić Ojczyznę i w roku 1981 znalazł się w obozie dla uchodźców pod Wiedniem. Wszyscy inni pojechali dalej, głównie do Ameryki, w poszukiwaniu lepszego i bezpieczniejszego życia, ale Chrabecki pozostał. Znalazł pracę w Domu Pomocy w podwiedeńskim Lanzendorfie, stając się opiekunem niepełnosprawnych. W tej służbie cierpiącym odnalazł swoje właściwe powołanie życiowe. Prezydent RP odznaczył Jerzego Chrabeckiego Złotym Krzyżem Zasługi za pracę na rzecz niepełnosprawnych. Odznaczenie wręczał ambasador Polski w Austrii. W Organizacji na Rzecz Szczególnych Grup Społecznych towarzyszy mu żona Justyna, która jest wolontariuszką Caritas. Własne osiągnięcia sportowe w biegach średnich z okresu studiów pana Jurka zahartowały jego organizm do pokonywania trudności w pracy z niepełnosprawnymi i w organizowaniu tak licznych imprez dla nich w różnych krajach Europy. Najwięcej siły Chrabecki czerpie ze swojej silnej wiary w Chrystusa za pośrednictwem Matki Boskiej i dlatego nie ma dla niego spraw nie do załatwienia, gdy chodzi o dobro niepełnosprawnych.

Kościół w Europie

Katolicy na Białorusi

W szczecińskim stowarzyszeniu „Civitas Christiana” odbył się kolejny wykład z cyklu „Kościół w Europie”. Tym razem gościem spotkania był o. Andrzej Wrublewski, redemptorysta z parafii Ducha Świętego w Szczecinku.

Ojciec Andrzej swoją opowieść rozpoczął od historii. Pierwsi misjonarze chrześcijańscy pojawili się na Białorusi w X wieku. Jednym z nich był pochodzący ze Skandynawii Thorwald Wędrownik, który głosił Ewangelię w Połocku i tam został pochowany w założonym przez siebie monasterze Jana Chrzciciela. Chrześcijanami byli także sławni władcy: księżniczka Rogneda (w monasterze przyjęła imię Anastazja), jej syn Iziąsław i wszyscy następni połoccy książęta. Fala chrześcijaństwa docierała na Białoruś zarówno z Zachodu (z Rzymu), jak i ze Wschodu (z Konstantynopola). Chrześcijaństwo na Białorusi pojawiło się więc w tym samym



MONIKA KUJAWA

czasie co w wielu innych krajach Europy (Danii, Szwecji, Norwegii, Polsce, Chorwacji).

Nowe warunki dla rozwoju katolicyzmu na Wschodzie stworzył układ w Krewie w 1385 r. pomiędzy Wielkim Księstwem Litewskim (należały do niego tereny dzisiejszej Białorusi) a Kró-

O. Andrzej Wrublewski z Białorusi (po prawej), obecnie kapłan parafii Ducha Świętego w Szczecinku, i Piotr Pokutycki, przewodniczący szczecińskiej „Civitas Christiana”

stwem Polskim. Układ przewidywał małżeństwo wielkiego księcia litewskiego Władysława Jagiełły z królową Polski Jadwigą, a warunkiem było między innymi przejście Litwy na katolicyzm. Rewolucja w Rosji oznaczała nadejście przesładowań. W czasie II wojny światowej próbowano reaktywować

katolicyzm – opowiadał o. Andrzej. – Aby ocalić wiarę, radzono sobie w różny sposób: pełniono nocne dyżury, na ołtarzu z braku kapłana kładziono ornat i po cichu odczytywano modlitwy, wierni zasiadali w konfesjonalach i spowiadali się nawzajem. W tym czasie w więzieniach i łagrach stalinowskich zamordowano setki tysięcy ludzi, wśród których było немало kapłanów. Burzono kościoły lub zamieniano je na magazyny. Kazano wszędzie nauczać, że Boga nie ma, że Bóg to bajka, legenda. A tych, którzy nie bali się przystać do swojej wiary, zwalniano z pracy, pozbawiając środków do życia.

Dziś na 10-milionowej Białorusi katolicy stanowią około 15 procent społeczeństwa. Kościół rzymskokatolicki, podzielony na trzy diecezje (Pińsk, Witebsk, Grodno), jest drugim po prawosławiu pod względem liczby wiernych. W ciągu ostatnich 12 lat liczba parafii katolickich wzrosła czterokrotnie. Na Białorusi jest w tej chwili 410 kościołów, a dalszych 41 jest w budowie.

MONIKA KUJAWA

Jubileusz harcerzy

„Ogień” ma 10 lat



KRZYSZTOF DĘGA

W ostatnich dniach lutego XI Pilska Drużyna Harcerska „Ogień” obchodziła 10. rocznicę swojego powstania.

Z tej okazji w kościele Świętej Rodziny odprawiona została Msza święta, celebrowana przez ks. Adama Popławskiego. Harcerze z XI Pilskiej Drużyny Harcerskiej czynnie uczestniczą w życiu parafii. W każdą trzecią niedzielę miesiąca mają swoją Mszę świętą, którą upiększają śpiewem

i czytaniem. W okresie Triduum Paschalnego zastęp wystawia także wartę honorową przy Grobie Pańskim.

– Naszym pierwszym duchowym opiekunem był ks. harcmistrz Kazimierz Chudzicki. To dzięki niemu powstała w parafii nasza drużyna – mówi przewodniczka Małgorzata Winkowska, samarytanka.

Do drużyny harcerki mogą należeć już pierwszoklasiści. Aktualnie harcerzami opiekuje ks. Gwidon Ekert – proboszcz parafii Świętej Rodziny w Pile.

KRZYSZTOF DĘGA

Misterium Męki Pańskiej w Górcie Klasztornej

Gram Matkę Boską

Każdego roku w okresie Wielkiego Postu Danuta Kowalska wciela się w postać Matki Boskiej. W tym roku w misterium Męki Pańskiej, jakie odbędzie się w sanktuarium maryjnym w Górcie Klasztornej koło Łobzenicy, zagra już po raz 21.

– Początkowo przez 6 lat grałam żonę Piłata, jednak później ówczesny reżyser misterium ks. Jan Czekala powiedział: „Danka, będziesz od teraz grała Matkę Boską!”. Byłam zdziwiona, a zarazem przestraszona propozycją księdza. Ja mam grać Matkę Jezusa? – w duszy zastanawiałam się. Dlaczego ja? Czy jestem godna grać tę postać? – opowiada Danuta Kowalska.

Jak postanowił ksiądz, tak się stało. Początkowo panią Danutę zjadała trema. Ciągle zastanawiała się, czy podoła temu zadaniu, powierzonemu jej przez ówczesnego reżysera misterium.

– Moja rola nie kończy się na nauce tekstu. Sceny, w których gram, muszą pokazywać ból i wewnętrzne rozdarcie. Aby moje zachowanie na scenie było w miarę autentyczne oraz aby lepiej poznać życie Maryi, zaczęłam zagłębiać się w literaturę. Przeczytałam wiele książek teologicznych. Kiedyś wpadła mi w ręce mała książeczka – „Matka Jezusa”, ona bardzo mi pomogła – wspomina pani Danuta.

Mimo że gra w misterium od lat, mówi, że wciąż ma tremę. Gdy widzi kilkutyśięczne tłumy ludzi, uginają się pod nią nogi. Przed każdym przedstawieniem psychicznie nastawia się na przeżywanie bólu. To bardzo trudna, a jednocześnie bardzo odpowiedzialna rola.

Pani Danuta poprzez udział w misterium stała się osobą bardzo znaną w swoim miasteczku. Ludzie przypatrują się jej, jest przez nich obserwowana. Choć, jak każdy z nas, nie jest ideałem, przez całe życie

stara się mieć głęboko w sercu cząstkę Maryi.

Granie w misterium to rodzinna tradycja pani Danusi. Przez wiele lat grał w nim jej ojciec, teraz grają jej bracia i ona. Przygotowania rozpoczynają się z początkiem postu. Wtedy odbywają się próby, omawiane są zmiany w obsadzie, sprawdzane stroje. – Jestem krawcową, więc jeśli któryś ze strojów jest podarty lub uszkodzony, szyję nowy lub reperuję – dodaje pani Danuta.

Aby misterium posiadało profesjonalny charakter i mogło realistycznie odzwierciedlać mękę i śmierć Jezusa Chrystusa, bierze w nim udział ponad stu aktorów, przebranych w stroje oddające nastrój ówczesnych czasów.

Misterium w Górcie Klasztornej odbędzie się w tym roku czterokrotnie: 1, 8, 9 i 22 kwietnia. Każdorazowo rozpoczyna się Mszą świętą o godz. 14.00.

**KRZYSZTOF
DĘGA**

**Pani Danuta
za każdym
razem
odgrywaną rolę
przeżywa
tak samo**

**Poniżej
Pod krzyżem**



ZDJĘCIA KRZYSZTOF DĘGA

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. Trójcy Świętej w Kretominie

Parafia na obrzeżach miasta

Historia parafii to zaledwie dziewięć lat. Ks. Andrzej Olejnik buduje od podstaw nie tylko kościół parafialny, ale całą wspólnotę.

Ks. Olejnik pracuje w Kretominie od 1996 r., początkowo jako duszpasterz z funkcją organizacji parafii. W listopadzie tego samego roku powstał tu wikariat samodzielny. Z części parafii Manowo, Świeszyno oraz części koszański parafii – katedralnej i św. Wojciecha – w styczniu 1997 r. utworzona została nowa parafia. – Nasi parafianie stawiają nam wysoko poprzeczkę. Mają przecież możliwość korzystania z innych pobliskich kościołów w Koszalinie, z których pochodzą, a do nas należy stworzenie atmosfery, dzięki której poczują, że jest to ich kościół i ich parafia – wyjaśnia ks. Olejnik. Powstające kolejno grupy czy wspólnoty są odpowiedzialnością na

czajtywy i oni podejmują odpowiedzialność za ich pracę i istnienie. Caritas parafialna pod przewodnictwem Tomasza Kozłowskiego dociera z pomocą do najbardziej potrzebujących. Zwłaszcza w okresach przedświątecznych obejmuje pomocą żywnościową i materialną 40 rodzin. W pozyskiwaniu darów pomagają prywatni sponsorzy, Caritas korzysta również z pomocy unijnej. – Współpracujemy także ze Szkołą Podstawową w Boninie. Caritas dofinansowuje np. organizowane przez szkołę zimowiska stacjonarne czy zakup podręczników dla najuboższych uczniów – wyjaśnia proboszcz. Organizacja wspólnych przedsięwzięć jest także możliwa dzięki pracy katechetyki Sylwii Bukowskiej. W parafii jest także Żywy Różaniec, liczący cztery różne, do których należą także panowie.

Najmłodszy

– ci ze szkoły podstawowej, a nawet w wieku przedszkolnym – należą do Małego Wieczernika. Co sobotę maluchy spotykają się z wikarym, ks. Markiem Adamczewskim, który opiekuje się grupą. Jest to swobodnie przygotowane i



ZDJĘCIA KAROLINA PAWŁOWSKA



KS. ANDRZEJ OLEJNIK

ur. 10.05.1964 r. w Bińczach, wyświęcony 26.05.1990 w Czarnem. Pracował w Słupsku, Białogardzie, Kwakowie i Sławnie. Od 12.01.1997 roku jest proboszczem w Kretominie.

Od góry: Do czasu ukończenia budowy kościoła wierni z Kretomina korzystają z kaplicy parafialnej. Poniżej: Tak po ukończeniu prac wyglądać będzie kościół parafialny w Kretominie

Grupy i wspólnoty

O piękną oprawę Mszy św. dba schola parafialna, licząca kilkanaście dziewcząt, prowadzona przez organistkę Lucynę Janus. Nie brakuje także chętnych do służby ministranckiej. Co środę spotyka się grupa osób tworząca Krąg Biblijny. Biblistami opiekuje się ks. Olejnik. Ważną funkcję w życiu parafii pełnią także lektorzy. – Są to ludzie, którzy należą do różnych wspólnot w innych parafiach, Drzewa Życia czy Emanuela, a więc już uformowani i przygotowani do pełnienia różnorodnych posług. Tych otwartych i chętnych osób do udziału w liturgii jest dość liczna grupa. Są to także całe rodziny, jak państwo Matejkowie czy Krzyżaniakowie, którzy poprzez swoje świadectwo i przykład angażują do pracy także innych – cieszy się ks. Andrzej.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Parafia Kretomino liczy 2600 mieszkańców. Nie jest to typowa wieś, a raczej społeczność podmiejska. Na tym polega jej główna specyfika – po części miasto, po części wieś. Specyficzne jest też to, że parafia wciąż się buduje. Powstawanie nowego kościoła i problemy związane z budową, z koniecznością korzystania z tymczasowej kaplicy, sprawiają, że niemożliwa jest regularna praca duszpasterska. Brak jeszcze miejsca, w którym wspólnoty i grupy modlitewne mogłyby się spotykać na stałe. Staramy się jednak dostosowywać pracę do ograniczeń fizycznych. Mimo budowy jest tu wszystko, co w okolicznych parafiach. Jest to także zasługa bardzo prężnie działającej rady parafialnej. Liczy ona dwudziestu jeden członków pracujących pod przewodnictwem Władysława Brateusa. Jej działania skupiają się w głównej mierze na pracach przy budowie kościoła, bo to jest obecnie najbardziej absorbujące i czasochłonne zajęcie. Ale pełni także funkcję integrującą całą parafię, choćby poprzez organizowanie festynów. Rada wciąż się rozwija i szuka nowych pomysłów. Od kilku lat tworzymy wspólną partnerką z parafią pw. św. Elżbiety w Ahlen w Niemczech. Podpatrujemy wzajemnie życie w parafiach i wymieniamy się doświadczeniami.

Zapraszamy na Msze św.

- W niedzielę: o 9.30, 11.00 (Msza św. dla dzieci i młodzieży) i 18.00 w kaplicy w Kretominie, o 9.30 i 12.30 w kościele filialnym w Boninie.
- W dni powszednie: o 18.00 w Kretominie, w środy, piątki i soboty o 17.00 w Boninie

konkretne potrzeby

mieszkańców parafii. Powstały z ich in-

